



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<



Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

LITWO, OJCZYŻNO MOJA! *Adam Mickiewicz*

Utwór Adama Asnyka *Do młodych*, nazywany jest manifestem pozytywistów. Przypomnijmy sobie ulubiony wiersz:

Do młodych

Szukajcie prawdy jasnego płomienia!
Szukajcie nowych, nie odkrytych dróg...
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,
I większym staje się Bóg!

Choć otrząśnicie kwiaty barwnych mitów,
Choć rozproszycie legendowy mrok,
Choć mgłę urojeń zedrzenie z błękitów,
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwyków,
Lecz dalej sięgnie ich wzrok.

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajskich snach...
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!

Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winniście im cześć!

Ze światem, który w ciemność już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi -
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,
W ciemnościach pogasną znów!



ASNYK I MUZA
OBRAZ JACKA MALCZEWSKIEGO

Adam Asnyk, 1880 rok

Lubię liryki Adama Asnyka z dużą dozą romantyzmu, a nawet erotyki. A ten manifest odegrał w moim życiu dość dużą rolę, zadecydował o znaczących wyborach. Interpretacji nie wymaga, sam się tłumaczy.

Bożena Bertman



P A N D E M I A

ŚWIAT SIĘ ZMIENIŁ. NIEWYKLUCZONE, ŻE CHYBA NA DŁUŻEJ...

Kiedy zaczęliśmy się bać?

Ograniczenia poruszania się w przestrzeni publicznej uruchomiły wyobraźnię ukształtowaną przez historię i popkulturę. Z filmami o zombie skojarzyła nam się pustka na ulicach zatłoczonych dotąd miast i metropolii. Puste kościoły, puste niebo... Ostrzegające przed wychodzeniem z domu nagranie emitowane z samochodów policji i straży pożarnej przywołało obrazy wojny, katastrofy, apokalipsy.

Szczególnie wiadomości z Włoch uformowały nasze myślenie o tym, co może nas spotkać w czasie epidemii. W odpowiedziach na pytanie o to, co zapamiętamy z tego okresu, powracają obrazy z włoskich szpitali: przepełnione sale, trumny, wojskowe samochody wywożące ciała zmarłych. Ktoś zapamiętał nagranie kaszłającego pacjenta...

Niektórzy odebrali pandemię jako znak ostrzegawczy. Sygnał, że musimy zmienić swoje życie, uporządkować relacje we wspólnocie. Zrodziła się troska o to, gdzie zgubiliśmy wartości, które pozwoliłyby w obliczu pandemii wszystkim poczuć się bezpiecznie.

Adaptujemy się, przyzwyczajamy do nowego trybu życia, oswajamy lęki. Zresztą niektórzy z nas są przekonani, że świat już nigdy nie wróci na dawne tory, że nigdy nie będzie już tak samo.

TYGODNIK POWSZECHNY

ZMYŚLONA KWARANTANNA (2)

Data dodania: 14 kwietnia 2020

Zapiski już bez dat, porzuciłem je, co za różnica, dni takie same, za którymś obrotem karuzeli przestaje się je liczyć, świat kręci się w głowie, mocno, za mocno. Trzeba uważać.

Jeszcze nie dzień, już nie noc

Co rano, wcześniej niż słońce, wycie karetek. Powinniśmy się dawno przyzwycząć, mieszkamy przy trasie do szpitala, nie zakaźnego, ale też zarażonego. A sygnały słychać teraz częściej, bo kwarantanna i na ulicy o wiele mniej samochodów.

Tak się pocieszamy. Gdzieś z bliska, z drzewa przed uchylonym oknem monotonne metaliczne trele ptaka, muszę sprawdzić nazwę, który... Już miałem napisać: który też szuka pocieszenia, ale przecież śpiewać może mu tylko instynkt nakazujący przetrwanie gatunku. W świecie nagle na nowo przerażonym śmiercią to jednak wcale nie tak mało.

Dzień któryś tam i kilka następnych

Zarażony świat nie przestaje być światem w obrazkach. Jakbyśmy to wszystko już gdzieś widzieli, w jednym z tysięcy katastroficznych filmów z ulukrowanym przesłaniem, mającym dawać widzom nadzieję. Te bezpiecznie przerażające obrazki zapadły w zbiorową pamięć tak mocno, że nawet nie zauważyliśmy, jak z publiczności staliśmy się aktorami. A jeśli to do nas dociera, na gwałt piszemy hollywoodzkie scenariusze. No bo jak żyć, nie wierząc w happy end? Nawet nie ma kogo zapytać.

Nowa wersja intelektualnego bigosu, przyrządzonego – jak to bigos – z mocno nadpsutych składników: z niuejdźyzmu, neooswieceniowego optymizmu i pop-humanizmu, głosi starą Dobrą Nowinę, że oto nadchodzi przemiana i coś wreszcie po ataku wirusa zrozumiemy.

W internecie krążyło nawet "podziękowanie" dla koronawirusa za to, że uświadomił ludzkości, jak niewiele od niej zależy, a jak wiele od natury, której powinniśmy słuchać, a nie słuchaliśmy.

Banalny odruch stary jak świat: gdy nie wszystko od nas zależy, szukamy sprawcy, większego niż nasz rozmiar. Na listach gończych umieszczamy różne wizerunki: sił i beził Natury, ślepego Losu, bezmyślnego Przypadku, nieobalalnego Systemu, uciskających nas spiskujących Onych, Klasy wiecznie skrzywdzonej, determinizmu Tradycji albo Darwina, wreszcie Boga nałogowo piszącego miliony scenariuszy, oddającego pięknym za nadobne w drugi policzek. (...)

BLOG TOMASZA TYCZYŃSKIEGO





FORUM SENIORUM - Czym wypełniają czas samotni seniorzy

1. Niedaleko mnie mieszka kobieta, około 60-tki, bezdzietna, samotna. Widzę ją, jak kursuje - czasem sklep, czasem lekarz, w niedzielę kościół, sprzątanie, pielenie ogródka. Chodzi koło tego domku, zagaduje przechodzących ludzi, by mieć do kogo gębę otworzyć, czasem posiedzi u sąsiadki na kawie. Sporadycznie zjawia się u niej młody bratanek, jak trzeba jej pomóc przy naprawie płotu lub jakichś cięższych pracach, ale to tak kilka razy do roku góra. Wtedy z zapalem gotuje mu obiady i robi kawę. A dzień w dzień - sama, spać chodzi z kurami, no bo co robić. Widać, że na siłę wyszukuje sobie zajęcia w trakcie dnia i brakuje jej zwyczajnie większego towarzystwa lub domu tętniącego życiem kolejnych pokoleń.

2. Mam parę znajomych samotnych kobiet, ale to wdowy albo rozwódki i tak ustawione, że to rodzina przy nich skacze. Natomiast zauważyłam, że samotni, starsi mężczyźni gorzej sobie radzą. Jeden stary kawaler kiedyś był całkiem sensowny, ale od jakiegoś czasu dziadzieję, tetryczeje i chyba pije. Drugi to sąsiad wdowiec, po śmierci żony smutny, przeraźliwie, chudy straszliwie i w tym stanie tak trwa już ze dwa lata. Żal patrzeć, ale jak takiemu pomóc???. To nie jest takie łatwe...



JAKO OSOBA Z NATURY ASPOŁECZNA I MARUDNA, CZASEM LUBIĘ BRZYDKĄ POGODĘ, PONIEWAŻ NIE DOŚĆ, ŻE CZUJE SIĘ NORMALNA POŚRÓD NAGLE ROSNĄCEJ LICZBY OSÓB ASPOŁECZNYCH I MARUDNYCH, TO JESZCZE MAM DOSKONALĄ ORAZ ROZUMIANĄ PRZEZ INNYCH WYMÓWKĘ NA NIEWYCHODZENIE Z DOMU I MARUDZENIE ♥



Dzień dobry, przyszedłem sprawdzić czy wszystko u Was w porządku bo nie wychodzicie z domu 😊

